CZĘŚĆ V. № 35. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumeratę przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincyją s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 23 rub. as.

Wtorek, 10 Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 9 Maja.

Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani kawalerami orderów: 19 z. m. za gorliwość w pełnieniu obowiązków i wielkokrotnie dowiedzione przywiązanie do Tronu, Ś. Anny 1 kl. s koroną Kamieniecki Rzymsko-katolicki biskup Borgiasz *Mackiewicz;* — tegoż orderu 1 kl. Rzymsko-katoliccy biskupi: Miński, Maciej *Lipski* i Łucki, Michał *Piwnicki;* — 24 *t. m.* za trudy podjęte w czasie pełnienia obowiązków Jeneralnego Sekretarza byłego tymczasowego rządu Król. Polskiego, Radzca Sekretarz Stanu Józef *Tymowski;* — 27*gó* Królewsko-Pruski Jen.-major *Rummel*, i 1 *Maja*, Augustowski Biskup *Choromański;* — 28 *Kwiet.* Ś. Włodzimierza 2 klassy za czynność i trudy podjęte czasu sprawowania obowiązków Mińskiego tymczasowego wojennego Gubernatora, Jenerał-major orszaku J. C. M. hr. *Strogonow* 1.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, w nagrodę gorliwej służby mianowani kawalerami orderów: Ś. Anny 2 kl. 16 z. m. były prezydent izby kryminalnej Podolskiej *Lange*; prezesowie izb cywilnych: Podolskiej, *Sobański*, i Wołyńskiej *Teleżyński;* Radzca izby kryminalnej Wołyńskiej Assesor Koll. *Bohdanowicz* i prezes izby kryminalnej Białostockiej Assesor Koll. *Ołdakowski;* — 21 t. m. officyjał Wileńskiego Rzymsko-katolickiego Konsystorza prałat Jan *Cywiński;* — tegoż orderu 3 kl. byli Podkomorzowie gub. Grodzieńskiej: pow. Lidzkiego dymissijonowany porucznik *Moraczewski* i Prużańskiego dym. porucznik *Żukowski*. *(R. I. G. S.)*

— 1 b. m. w obecności N. Pana i całej rodziny Cesarskiej spuszczony został z warstatów tutejszej nowej admiralicyi okręt wojenny Нетронь меня. Okręt ten, zbudowany przez pułkownika korpusu Inżynierów morskich *Popowa*, i powierzony dowodztwu kapitana 2*ej* rangi *Katierininowa*, dźwigać będzie 84 dział i nadto 12 karonad rozmaitego kalibru. Długości ma 196 stóp, na 50 szerokości i 23 stop 7 cali wysokości. — N. Pan s tego powodu, roskazem dziennym z d. 2 t. m. oświadczyć raczył Swoje zadowolenie ministrowi marynarki admirałowi von *Moller*, naczelnikowi Głównego Sztabu morskiego Jen.-adjutantowi xciu *Menszczykow* i wszystkim oficerom którzy należeli do budowy lub spuszczenia okrętu.

— 1 Kwietnia założony został w Nikołajewie okręt linijowy o 120 działach, mający nosić nazwisko *Warszawy*, który budowany będzie według planów i rysunków admirała Greihg. Według jegoż planów zbudowany zostanie inny jeszcze okręt linijowy *Błahodat* o 130 działach. *(J. S. P.)*

— *Ukazy* Cesarskie *do Rządz. Senatu.* 10 *Kwiet. b. r.* Zniesiony zostaje zakaz przedawania ziemi Baszkirom wydany 11 Paźdz. 1818, i wszystkie ziemie teraz w ich posiadaniu będące, mają pozostać na zawsze ich własnością — 23 *tegoż m.* Członkami Rady Ministerstwa Spraw Zagranicznych mianowani: Radzcy Tajni, Senatorowie: *Diwow* i *Poletyka*, R. Tajny *Judin* i Rzecz. R. St. *Fonton*. Departamentem Gospodarczym i Rachunkowości w temże Ministerstwie, do czasu mianowania Dyrektora, zarządzać ma Dyrektor Departamentu stosunków wewnętrznych R. Tajny *Polenow*, który ma też mieć zwierzchnictwo nad wtórém główném archiwum Ministerstwa, pierwsze zaś ma zostawać pod zarządem R. R. St. *Łaszkarewa* — 25 *tegoż m.* Jen.-major orszaku J. C. M. hr. *Strogonow* otrzymuje uwolnienie od urzędu Mińskiego tymczasowego Gubernatora-Woiennego, zarząd zaś miejscowy, do dalszego rozrządzenia, polecony zostaje tamecznemu Gubernatorowi na ogólnych zasadach — 26 *tegoż m.* Były Prezydent Jzby Kryminalnej Wołyńskiej, Radzca hon. hr. *Bierżyński* podniesiony do stopnia assesora Kollegijalnego. — 29 *tegoż m.* Pełniący obowiąski Ober-Sekretarza 2*go* oddziału 5*go* Departamentu Rządz. Senatu Assesor Kol. *Karców*, otrzymuje od nich uwolnienie i mianowany jest Rządzcą Kancelaryi Wojennego gubernatora Kijowskiego i Jenerał-gubernatora Podola i Wołynia, s pensyą etatową i z zachowaniem dodatkowej pensyi 1800 r. rocznie. — 1 *b. m.* Dyrektor Kancellaryi Ministra Wojny Rz. R. St. *Wacenko*, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie, z rangą Radzcy Tajnego, zupełną pensyą i zachowaniem obowiąsku Członka Rady Ministra Wojny; — Na zasadach nowego urządzenia Ministerstwa wojny zostają mianowani:

Rzecz. R. St. *Briskorn* Dyrektorem Kancellaryi tegoż Min.; zostający dla szczególnych poleceń przy Ministrze Wojny Radzca Wojenny *Posen*, Starszym urzędnikiem (Старшимъ чиновникомъ) Wojenno-podróżnej kancelaryi J. C. M.; Radzca zaś Departamentu Audytoriatu 5 klas. *Jowiec* Naczelnikiem wydziału sądowego kancelaryi tegoż Minist.

— Roskazem Cesarskim oznajmionym Rządz. Senat. 9 z. m. przez Wice-kanclerza, zostający przy Konsulu w Brodach Rejestrator Kol. *Kobczewski*, podniesiony do rangi Sekretarza Gubernijalnego, za gorliwą służbę.

— Przez Ukaz Cesarski do Zarządzającego Sztabem osad wojskowych z d. 26 Marca b. r. ustanowiona została w Petersburgu, przy bataljonie kantonistów wojskowych *Szkoła audytorów*, w której kształcić się będzie stu uczniów, wybranych s tychże kantonistów.

Ukazy Rządz. Senatu, 1 *Departamentu*. 1) 27 *Kwiet. b. r.* O odsyłaniu s sądownictw i urzędów, do Skarbu Państwa, procentów urosłych na bilety tegoż Skarbu. — 3 *b. m.* Z ogłoszeniem Reskryptu Cesarskiego do Wojennego Jenerał-Gubernatora Moskwy, xcia Golicyna, iż Cerkiew pod imieniem *Chrystusa-Zbawiciela*, którą ś. p. Cesarz Alexander roskazał był budować na Worobjewskich górach, na pamiątkę pokonania Francuzów w 1812 roku, ze względu na niedogodności miejscowe, ma być zbudowaną na miejscu nazwaném Alexiejewskim klasztorem Panieńskim, w Moskwie.—*tegoż dnia.* O uznaniu Jozafata *Etlinger* Bawarskim w Odessie Konsulem — 4) *tegoż dnia.* O wymazaniu, z opisu służby Dyrektora Departamentu Oświecenia, wzmianki o tém, iż on w 1827 roku, z woli Cesarza Jmci, aresztowanym był w kordegardzie na 24 godzin, za spoźnione przedstawienie ówczesnemu Ministrowi oświecenia o niewykonaniu roskazu Cesarskiego w rzeczy szkolnych domów w Oranienbaum i Kronstadcie.—5) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem prawideł względem dobrowolnego przesiedlania się obywateli miejskich i jednodworców, to jest byłéj okolicznej szlachty Polskiej, s przyłączonych od Polski, do innych gubernij. (Prawidła te umieścimy całkowicie w następnych Numerach). Ziemie przeznaczone na takowe przesiedlanie się są: w *Obwodzie Kaukaskim*, powiatach: Pietyhorskim, Kizlarskim, Stawropolskim i Mozdokskim, w ogóle 2,023,334 dziesięcin; w gubernijach: *Saratowskiéj*, powiatach: Saratowskim, Wolskim, Chwałyńskim, Kamyszyńskim, Carycyńskim i Bałaszewskim, w ogóle 1,295,625 dzies. i *Orenburskiéj*, powiatach: Orenburskim, Buzułuckim i Buhulmińskim w ogóle 491,514 dziesięcin. —7) 3 *b. m.* O dozwoleniu osiadać na Orenburskiej linii włościanom skarbowym, z zaliczeniem ich do stanu tamecznych kozaków—8) *tegoż dnia.* Iż włościanom skarbowym dozwala się osiadać w bliskości Anapy, Gelendżik, Sudżuk-Kale i w ogólności w miejscach pobliskich fortyfikacyi rossyjskich na Wschodnio-północnym brzegu morza Czarnego, s takiemi korzyściami, jakie im są zawarowane przy wejściu do Zakaukaskich kozackich pułków. Kupcy zaś i mieszczanie którzyby na tym brzegu osiedli, będą mieli wszelką swobodę handlu, bez żadnych świadectw i opłat kupieckich, w ciągu lat 25, jakowy przeciąg w przybliżonym rachunku, zdaje się być potrzebnym na zupełne tych krajów urządzenie i zabéspieczenie ich od napadów. — 9) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem prawideł przyjmowania pensyjonerów i pół-pensyjonerów do praktycznego Instytutu Technologicznego w Petersburgu. (Ważniejsze szczegóły tego urządzenia udzielone będą w następnych NN. Tygodnika). —10) 5 *b. m.* S pojaśnieniem Ustawy 30 Sierpnia 1827 r., iż żony włościan poddanych, posyłanych do Syberyi z woli swych panów, powinny towarzyszyć mężom, chociażby, z urodzenia swego należały do stanu wolnych.—11) *tegoż dnia.* O zapobieżeniu nieprzyzwoitościom, mogącym wyniknąć z niewiadomości, w czasie wyborów miejskich, o zostawaniu mieszczan pod sądem—12) 6 *b. m.* O środkach przyśpieszenia czynności Komissyi ustanowionej w Moskwie, do ułożenia ogólnej xięgi aresztów, nałożonych na majątki w Państwie Rossyjskiém. (W liczbie innych środków znajduje się ten, iżby prywatne osoby, za których pretensyje nałożone zostały jakiekolwiek areszta, przed 1822 rokiem, dawały o tém wiadomość wspomnionej Moskiewskiéj Komissyi w przeciągu dwóch lat, i prosiły o wznowienie tych aresztów, pod utratą takowego zabéspieczenia.) *(G. S.)*

— Stosownie do Ukazu Cesarskiego z d. 22 Grud. 1830 r. nałożony został przez rząd gubernii Mińskiej areszt na wszelki majątek obyw. Alexandra syna Justyna *Makarewicza*, s powodu znajdowania się jego w Królestwie Polskiém. *(Spis. ar.)*

— Komitet Opieki Inwalidów (ustanowiony 18 Sierp. 1814) ogłasza iż zawakowały, posady pomocników powiatowych pocztmistrzów w miastach następujących:

Bolderch	gub. Liflandzkiej	s pensiją 400 r. a.
Arensburg	— ———	——— 400 —
Wolmar . .	— ———	——— 400 —
Wałki . .	— ———	——— 400 —
Uglicz . .	— Jarosławskiej	——— 500 —
Koła . . .	— Archangelskiej	——— 400 —
Totma . .	— Wołogodzkiej	——— 400 —
Lgow . . .	— Kurskiej	——— 400 —
Kamyszłów	— Permskiej	——— 400 —
Kargopol .	— Ołoneckiej	——— 400 —
Kasimow .	— Rjazańskiej	——— 500 —
Machnowka	— Kijowskiej	——— 400 —
i Kukajss.	w Gruzyi	s pensiją 200 r. srebrem.

(R. I.)

— Do Petersburga przybyli: 3 b. m. s Kijowa, zostający przy J. C. M. Jener.-feldcechmistrzu do szczególnych poruczeń Jen.-major *Arnoldi.* — Wyjechali: *tegoż dnia*, do Moskwy, Jen.-piechoty hr. *Tołstoj;* — 4 t. m. do Narwy, Naczelny Inspektor lekarski armii Radca Tajny bar. *Wyllie;*—5go, do Warszawy, Sekretarz Stanu Król. Polskiego, Jen.-porucz. hr. *Grabowski;* do m. Ułanowa, obyw. gub. Podolskiej hr. *Chołoniewski;* do Kamieńca Podolskiego, mianowany prezesem tamecznej izby sądu kryminalnego Radca Dworu *Borszewski;* do Kijowa, mianowany Radcą tamecznej izby cywilnej Radca Hon. *Mirec-Jmszenecki;* do Wilna mianowany prezesem tamecznej izby sądu krym. Radca Dworu *Andrejew*, *(G. P.)*

Nekrolog.

Przy końcu przeszłego miesiąca, w dobrach swoich na Podolu, jeden z zamożnych i znakomitych prowincyi tej obywateli, mąż czcigodny przymiotami duszy i umysłu, poważany od rządu, szanowany od rodaków, ukochany od licznej rodziny i krewnych, zacny przez całe życie różnych stopni urzędnik, miły i użyteczny sąsiad, światły, ludzki, wzorowy gospodarz, Michał *Sobański*, w 77 roku wieku swego przeniosł się do lepszego świata. Okoliczności kraju, oraz domowe nieszczęścia, przyśpieszyły ko-

niec dość jeszcze czerstwym dniom jego. Jemu winna okolica, w której mieszkał, polepszenie stanu włościan, wzniesienie dwóch kościołów i parafii s przyzwoitém ich uposażeniem, wprowadzenie wielu udoskonaleń rolniczych, otworzenie odbytu zbożowego przez zakład, byłej w Odessie Kompanii Polskiej, ustalenie funduszów edukacyjnych przez Komissyą Wołyńską, której tak długo był gorliwym i dostojnym prezesem. Jak sam, w swej młodości gruntownych nabył nauk, i, dla pożytecznego ich zastosowania do miejscowego gospodarstwa, zwiedził za granicą kraje przemysłowe, poznał ekonomikę i bogactwo narodów, przekonał się, że nie mnogość płodów rolniczych, ale ich rozumny odbyt, trafna wymiana, rękodzieła i handel prowadzą do zamożności kraj cały i pojedyncze osoby, tak i młodzieży, tak i obywatelstwu naszemu radził, i do wielu pożytecznych przedsięwzięć dał przykład i zachętę. Rospamiętywając przymioty tego męża, nie można się oprzeć chęci porównania go s *Podstolim* Krasickiego, owym ideałem dobrego obywatela, któremu we wszystkim dorównał, a w wielu rzeczach daleko przewyższył. Mąż ten bogobojny, pełen zasług, zostawił po sobie pamięć najchwalebniejszą, a śmiercią swoją wyrządził tamecznemu rajowi nieprętko nagrodzoną stratę.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 4 Maja. Zawczora Król Jmć dawał w St.-James wielkie publiczne posłuchanie, na którem poseł hiszpański P. Zea Bermudez, złożył mu list od swojego monarchy. Hr. Orłów miał również posłuchanie, i wczora pożegnał Króla Jmci.

— 24 z. m. odbyło się w parku Edimburskim posiedzenie najliczniejszego zgromadzenia, jakiego niebyło dotąd przykładu; znajdowało się bowiem na niém przeszło 60,000 osób. Pod prezydencyją P. Murray, zgromadzenie to uchwaliło jednomyślnie prośbę do izby parów, ażeby nadała moc prawną bilowi o reformie, nie czyniąc w nim żadnej zmiany, i pismo do ministrów z wyrażeniem dzięków za ich wytrwałość i z oświadczeniem ufności jaką w dalszém postępowaniu gabinetu zgromadzenie pokłada. Rozeszło się ono z największą spokojnością, okazując przez głośne okrzyki swe przywiązanie do Króla. —Podobnež zgromadzenie miało miejsce i w Newcastle.

— Ratyfikacyja traktatu 15 Listopada przez Cesarza Rossyjskiego, przybyła tu 30 z. m.

— Sir P. Malcolm wywiesi w krótce banderę admiralską na okręcie linijowym *Britannia* o 120 działach, i z okrętami *Caledoniia* o 120, *Thunderer* o 84, *Donegal* i *Telavera* o 78, i kilką innemi, odpłynie, jak twierdzą, do Lizbony, gdzie połączą się z nim *Asia* o 84 i *Revenge* o 78 działach.

Hampshire Telegraf ogłasza, iż hr. Dundonald (lord Cochrane) zapisany na powrót został na listę marynarki jako kontr-admirał błękitnej bandery, i że również Król Jmć zwrócił mu order Łaźni.

— Piszą z Malty, iż dowodzca flotty angielskiej na morzu śródziemném, odebrał roskaz odesłania dwóch lub 3*ch*okrętów wojennych do Anglii, i że tym sposobem flotta pomieniona stanie zupełnie na stopie pokoju.

— *Globe and Traveller*, ogłaszając za pewną, iż rząd hiszpański gromadzi 13 do 15,000 wojska na granicach Portugalii, dodaje, iż czyni to pod uroczystą obietnicą, że wojska takowe ograniczać się będą bronieniem wstępu do Hiszpanii zbiegom, w razie jeśliby skutki grożącej Portugalii domowej wojny, zmusiły którekolwiek stronnictwo do opuszczenia kraju. Król Ferdynand zachowa obok tego najściślejszą neutralność.

— Podług wiadomości z Vera Cruz, dochodzących 6 Marca, 3 t. m. dowiedziano się tam o pobiciu na głowę jen. Santa Anna, na równinach Toloma, o 8 mil od tego miasta. Strata w zabitych nader była wielką ze względu na małą liczbę walczących; 450 ludzi i 45 oficerów dostało się w niewolę. Santa Anna zaledwie zdołał umknąć do lasu, gdzie 3 godzin musiał się ukrywać leżąc płazem. Miano już za zginionego, gdy 4 t. m. z rana ukazał się w Vera Cruz z dwóma tylko stronnikami. Pozostała mu nader szczupła liczba piechoty, i teraz czyni wszelkie usiłowania w celu zebrania nowego wojska. Tymczasem wojsko rządowe, w liczbie 2,500 ludzi, pod wodzą jen. Calderon oblega Vera-Cruz.

Paryż 3 Maja. Postanowieniem Królewskiem z d. 20 z. m. Jenerałowie-porucznicy: hr. Durosnel, xżę Choiseul, bar. Delort, baron Bernard i marszałek polny Gourgaud, mianowani zostali adjutantami J. K. M.—Postanowieniem z d. 23 t. Król Jmć, w skutek raportu ministra marynarki, zezwolił na oddalenie się ze służby wice-admirała Duranteau, 6*ciu* kapitanów okrętowych 1 klassy, dwóch 2*ej*, 11 kapitanów fregat, i 8 ich zastępców.

— Podług wiadomości telegraficznych z Marsylii, 30 z. m. w starém mieście wszczęły się były znaczne rozruchy, i na wieży Ś. Wawrzyńca wywieszono nawet chorągiew białą. Wkrótce jednak, gwardyja narodowa z wojskami linijowemi potrafiła przywrócić porządek, i naczelnicy karlistów: pułkownik Lachau, de Candolle i Laget de Podio schwytani zostali z bronią w ręku, na czele oddziału wojsk, przed którym niesiono pomienioną białą chorągiew, którą też natychmiast z wieży zrzucono. Monitor ogłaszając tę wiadomość dodaje, iż rząd wiedział już od 3*ch* miesięcy o intrygach karlistów, o czynnej korespondencyi pomiędzy Marsyliją, Paryżem i Włochami, o podróżnych przejeżdzających i odjeżdżających z roskazami i wiadomościami iż powstanie wybuchnąć miało już to 15, już 20, już 21, nakoniec zaś 28 Kwietnia. Pod miastem wylądować miały wojska, a przy nich i xżna Berry; zdjęto kartę morską brzegów i rozdawano obficie pieniądze w Lyonie. — Podobnež rozruchy miały tych dni miejsce w Nimes i Bordeaux.

— W Tulonie odebrano témi dniami wiadomość o zdobyciu przez wojska nasze miasta i cytadelli Bone, którą wojska Beja Konstantyny zapaliwszy opuściły w d. 29 Marca. Znaleziono w cytadelli 132 dział, 12,000 funtów prochu, i 5—6,000 kul. Zostawiono w niej na załodze 6—700 ludzi, i opatrzono w żywność na 1 miesiąc.

— W portach Brest, Toulon, Rochefort, Lorient, Cherbourg i St. Servan, buduje się teraz 32 fregat. W ich liczbie znajduje się 13 o 60*ciu* działach, 1 o 55*ciu*, 16 o 52*ch* i 2 o 46*ciu*.

— Od kilku dni głoszą o chorobie P. Périer, wieści najfałszywsze i najsprzeczniejsze. Stan jednakże jego zdro-

wia, jakkolwiek niezaspakajający, niekaże przeto się obawiać o naruszenie jego władz umysłowych; i, za jednozgodném zdaniem najlepszych lekarzy, P. Prezes rady, za powrotem zdrowia, będzie mógł wrócić i do interesów.

Konstantynopol 13 *Kwietnia*. Stosownie do roskazów Sułtana, feldmarszałek Hussein Pasza, udał się 11 b. m. do obozu w Skutari, skąd, po dwóchtygodniowych jeszcze przygotowaniach wyruszy na kampaniją, ze wszystkiemi wojskami składającemi ostatni oddział jego armii. Opatrywanie wojsk w żywność obmyślono z największą starannością. Każdy oddział ma własnego intendenta, którego powinnością jest czuwać nad porządném rozdawaniem żywności. Nadto, potworzono składy żywności na wielu punktach drogi, i jeden główny intendent otrzymał na ten koniec ze skarbu ogromne summy.

— Roskaz Sułtański, poprzedzający firman którym Hussein Pasza mianowany został feldmarszałkiem, wprowadza ważną w Turcyi nowość, radę wojenną, na sądzenie wojskowych za wykroczenia wynikające ze służby. Tym więc sposobem, nadzwyczajna władza nadana Husseinowi Paszy, jakiej dotąd użyczano samym tylko W. Wezyrom, odłączoną została od powszechnie używanej dotąd władzy stanowienia o losie podwładnych sobie żołnierzy. Sąd regularny, rospatrywać odtąd będzie ich winy, i feldmarszałek, dopiéro za wyrokiem rady wojennej, będzie mógł pozbawiać ich stopni i ozdób. — Szczególna, iż nowość ta jest pomysłem samego Sułtana, który własną go napisał ręką.

— Elhadż-Akif-Effendi, mianowany został Reiss-Effendim (ministrem spraw zagranicznych), na miejscu Seid-Sulejmana-Nedżib-Effendi, któremu Sułtan dozwolił usunąć się od interesów, dla słabości zdrowia, która w nich ciągle była mu przeszkodą. Bejlikdżym zaś Dywanu, na miejscu Elhadż-Akif-Effendi, mianowany został Nuri-Effendi.

— Gdy rezydujący w Damaszku Ulemowie i Muftowie czterech artykułów wiary, uznali, iż s powodu teraźniejszych wojennych rozruchów w Syryi, wielka Mekańska karawana niemoże dalej ciągnąć podróży, W. Sułtan roskazał, skierować podróżnych na Alep, gdzie oczekiwać mają powrotu spokojności.

— Pewny Ormianin pracujący w arsenale, nazwiskiem Bagdassar, wynalazł machinę parową do robienia bagnetów, na co otrzymał od Sułtana przywilej.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— N. Pan, na przedstawienie Ministra Skarbu, 20 zesz. m. raczył udarować złotemi medalami na szyję, na wstędze orderu Ś. Anny, następujących fabrykantów: 1) Kupca miasta Wiaznikowa utrzymującego fabrykę płócien, za sprowadzenie z Anglii najnowszych machin do wyrabiania lnu i za skuteczne starania w pielęgnowaniu i przygotowaniu lnu podług ulepszonego sposobu. 2) Fabrykanta Petersburskiego materyi deseniowych jedwabnych *Fielmes*, za celujące ich wyrabiania i informacye dane w tym przedmiocie licznym właścicielom rękodzielni. 3) Utrzymującego fabrykę bronzów *Schreiber*, jako jednego s pierwszych założycieli téj sztuki, w Rossyi i którego wyroby, tak ze względu na doskonałą ich robotę i pozłotę, jako i na taniość, zyskały już medal złoty na publicznej wystawie. (*G. S.*)

O przemyśle czesania wełny w Saxonii i o wprowadzeniu jego do Rossyi. Przemysł czesania wełny corok staje się ważniejszym. Corok do Rossyi przychodzi płodów tego przemysłu za pięć milionów r. ass., kiedy tym czasem Rossyja ma u siebie znaczną ilość surowego materyjału, mogącego dostarczyć czesanej wełny. Saxonija co do sposobów jej wyrabiania, może posłużyć za wzór najlepszy. S tego względu opiszemy tu choć pokrótce stan tego przemysłu.

Surowy materyjał czesanéj wełny otrzymuje się w Saxonii s samej Saxonii, s Pruss wschodnich, z Hannoweru, Koburga, Austryi, Polski, a teraz ma się już i z Rossyi otrzymywać. P. Thieme zamierza udać się do Odessy, aby tam nabywać wełnę, s którejby, po rozgatunkowaniu, dała się otrzymać wełna czesana.

Saxonia, a szczególnie targ Berliński, dostarczają najlepszej wełny czesanej od N. 1 do 4. Cetnar jej przedaje się od 70 — 50 tal., czyli za pud 22 r. sr. Najlepsza wełna czesana otrzymuje się w Saxonii, w Nögewitz u hr. Ritzeberg (20 wiorst od Lipska) i w Machern, a w Prusiech w okolicach Stutgardu, w Semmin u Landrata Müllera blisko Berlina.

Lecz i pomiędzy Rossyjską wełną, znajduje się już taka, która być może czesaną. W gatunkach zwłaszcza od N. 4 — 7 proporcija jej wynosi 33 do 45%. Czynione w Lipsku z Odeską wełną doświadczenia, niezostawiują żadnej o tém wątpliwości.

Wełna od N. 4 — 7, rownej dobroci co i znaleziona w rossyjskiej wełnie, otrzymuje się s Pomeranii, N. 4 i 5 z Hannoweru i Koburga, najlepsza zaś z okolic Hildesheim. Za tę ostatnią płacono w 1831 r. po 42 talary za cetnar, czyli około 14 r. za pud. — N. 6 i 7 otrzymują się z Austryi. — S tych dwóch gatunków tak nazwany Wołoski najbardziej jest ceniony. W r. 1831 przedawano ją po 35 talar. za cetnar, t. j. po 12 r. sr. za pud.

Wełna N. 1—4 wszędzie się używa do wyrabiania co lepszych merynosów i w ogóle do gładkich materyj.

Wełna od N. 4—7 pospolicie używa się do wyrobów mających iść na targi Lewanckie, na pończochy, a zwłaszcza na na przędzę do robot pończochowych—rzecz ważna dla Rossyi, gdyż takiej przędzonej wełny przywieziono do Rossyi w 1828 r. na 300,000 r. ass.

Wyroby z wełny od N. 4—7 szczególnie nas tu będą zastanawiały.

Na wyroby dla targow Lewanckich używa się wełna Koburska, płacona po 50 tal. za cetnar, czyli po 15 r. sr. za pud.

Na wełnę przędzioną, wysyłaną do Rossyi, bierze się wełna Hildesheimska i Wołoska. Główny punkt tego rękodzielnego przemysłu czesanej wełny, oraz wyrobów pończoch i szlafmyc czyli raczej kołpaków na targi Lewanckie, jest Apolda blisko Wejmaru.

Wełna przędzona na roboty pasów, trykotów, zagotowuje się w okręgu Altenburskim, zwłaszcza we wsiach Dremen i Wintersdorf.

Pospolicie bogaci kupcy zajmujący się temi produktami kupują wełnę już pogatunkowaną w Lipsku.

W Altenburgu wyrobami temi dla Rossyi zajmują się Grobheiser i Schmidt. Rozdają wełnę pod wagą czesaczom (pospolicie po cetnarze na każdego majstra). Ci ją przygotowują i oddają do przędzy; a gotową, zwracają przedsiębiercy. Przygotowanie odbywa się następnym sposobem: naprzód rozściełają wełnę na stole s trzciny plecionym i przebijają cieńkiemi prętami (4 ludzi w kwadransie przebijają 7 funtów). Po wybiciu, oddają do pierwszego mycia, suszą i rosczesują grzebieniami mającemi po 22 zęby. Po rosczesaniu, myją powtórnie z mydłem, i wtedy już, po nasmarowaniu olejem, dają czesać gorącemi grzebieniami.

Czesacz ma przed sobą garnek z rospalonemi węglami lub torfem; w tym garnku zrobione są poziome otwory w które czesacz zakłada grzebień i trzyma go kilka minut nad węglami. Zagrzawszy dwa grzebienie czesze niemi wełnę z obu stron razem, to jest grzebień przeciw grzebieniowi. Ta robota, wymagająca wielkiej wprawy, nadaje wełnie ten połysk i sprężytość, któremi się zaleca wełna czesana. Przy takiej robocie zostają między zębami grzebienia kosmyki, których bywa 2 funty na 7 funtach Koburskiej wełny N. 1. — Z wełny Hildesheimskiej N. 1. wychodzi takich kosmyków około 2 funtów na dziesięciu a z Wołoskiej tylko jeden funt na tyluż funtach. Te kosmyki (Kämmlinge) z Hildesheimskiej wełny przedają się od 18 do 20 k. srebr. za funt. W Anglii, tudzież na Akwisgrańskich fabrykach idą na sukno.

Po rosczesaniu wełny, powyższym sposobem, ułożona w motki idzie do przędziwa, ręcznego lub machinowego.

Na jeden cetnar wełny (122 f. rossyjskich) przedsiębierca daje czesaczowi:

Na mycie, 10 f. mydła (po 9 talar. za cetnar, czyli po 3 r. sr. za pud).

Na 22 f. oleju 5 groszy na funt, czy 19 kop. sr. za funt rossyjski.

Na węgle, 1 talar i 6 groszy, czyli 1 r. 12½ kop. srebrem. *(d. c. p.)*

— W komorze celnej Londyńskiej otrzymano niedawno szczególny towar; gdy bowiem zeszła zima nader była ciepłą, i nieopatrzono się w przyzwoitą ilość lodu, musiano posyłać poń dwa okręty na brzegi Norwegii, i jeden z nich wrócił właśnie do Londynu. Nowy ten rodzaj handlu zdaje się korzystnym, gdyż cena lodu, większą jest teraz dwa razy od zwyczajnej, chociaż cło od lodu, jako od zagranicznego towaru, wynosi 5 szyl. od beczki. *(J. S. P.)*

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 6 *Maja.*

Na Londyn	na	3 m.	pens.	$10\frac{3}{8}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d.		——
— ———	—	3 m.	——	52.
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	9½.
— ———	—	3 m.	——	$9\frac{17}{32}$.
— Paryż	—	70 d.	cent	—
— ———	—	3 m.	——	111.
Dukat nowy.				— — — —
Rubel złoty		3 r.	80 k.	
— — srebrny.		3 —	67¼ —	

Stały dochod Kochod komissii umorzenia długów.

6% w assygnatach		114¼	procentów.
6% w srebrze		——	
5% — ——	1szej pożyczki	89½,317	
	2ej ——	——	
	3ej ——	89,370	

Paryż 2 *Maja.* 5% 96 fr. 10 cent. 5% 69 fr. 35 cent.

Londyn 4 *Maja.* 3% Konsol. 85.

(G. H.—P. R. G.)

Rozmaitości.

List ze Stolicy na prowincyją.

(Artykuł nadesłany.)

Petersburg 18 Kwietn'a.

Pamiętam jak, przed kilką laty, ulubioną nam bywało rozrywką przechadzać się środ gajów Werek, lub po pięknej Rossie, w czasie gdy zielone Świątki lub Ś. Jerzy ściągają w te strony wszystkich mieszkańców Wilna; przypominam sobie dotąd ile bawił cię widok różnobarwnych gron ludu, wesoło przepędzającego czas od zatrudnień wolny, ile zachwycałeś się poglądając z góry starego pałacu Werek na wspaniałą Wiliją, pokrytą mnóstwem ożywionych czółen, i dla tego, ilekroć w czasie zeszłych zapust, i Wielkiej nocy, przechadzałem się po placu Admiralicyi, będącym zwykle w tych czasach teatrem zabaw tutejszych gminu, niemogłem niespomnieć ile ich widok przyniosłby ci ukontentowania, i ileby cię ubawił oryginalny, wesoły rodzaj w którym mieszkańcy tej stolicy, obchodzą pomienione święta. Opisywałem już ci w poprzedzających listach, ile mię uderzył pierwszy widok samego placu Admiralicyi, który jak znawcy twierdzą, jest, albo raczej będzie, jednym z najwspanialszych w Europie; ile go zdobi piękna budowa Głównego Sztabu, gmach zimowego Pałacu, dom ministerstwa wojny, podrastająca środ pysznych granitowych kolumn Cerkiew Ś. Izaaka, wspaniała budowa nowego Senatu, i na koniec sama Admiralicyja, ze swą złotą wieżą, poglądającą i widzianą ze wszystkich celniejszych ulic miasta; ile dodaje jej powagi rwący się ku obłokom koń śpiżowy s posągiem Założyciela miasta, i powiewająca na szczycie pałacu biała chorągiew Cesarska;—Owoż, mając umysł napojony obrazami tych wiecznotrwałych gmachów, jakże dziwnie oko uderzone zostaje, gdy wjeżdżając na tenże plac czasu zapust lub Wielkiejnocy, ujrzysz go nagle, czarodziejską jakoby siłą, zabudowanym przez nowe miasto drewnianych, pięknie ozdobionych domków, otoczonych do koła mnóstwem rozlicznych chustawek, sztucznych koni i innych służących do zabawy machin, s powiewającemi na ich szczytach tysiącami różnobarwnych chorągwi, wiech i t. p. i niezliczonem morzem ludu ożywiającego całą scenę, której ostateczną granicą służy dokoła poszostny nieprzerwany łańcuch najpiękniejszych karet i innych powozów, gdzie okazuje się cały przepych zamożnych mieszkańców grodu, s których,

jakby s tryumfalnych rydwanów, pogląda na całą żyjącą powodź piękna płeć stolicy.—Są to właśnie szranki w których ta część człowieczego rodu, chodzi o pierwszeństwo w zawody, potrzebując daleko wystawniejszego od rycerzy dawnych wieków rynsztunku, gdy dla jednej przejazdki kupują i przepłacają nowe powozy i konie.—Wszedłszy we środek tego ogromnego koła, oko twe uderzone zostaje widokiem niezliczonych wznoszących się zewsząd rozmaitego kształtu chustawek, kołysek etc. od których całe te zabawy otrzymały charakterystyczne nazwisko (качели); śród łoskotu jakby młyńskich skrzydeł opuszczających i wznoszących kolejno w górę swych radośnych gości; śród odgłosu dzwonka drewnianych rumaków galopujących do koła z odważnémi jezdcami u podnoża ogromnych gór śnieżystych, s których odważni zapaśnicy spuszczają się pędem niedościgionym, sam potok ludu zanosić cię będzie kolejno przed rozmaite szałasze, w których wyprawiają się dlań rozmaite widowiska i harce. Niemyśl jednakże iżby te były w ogólności gminnemi i nie zasługiwały na uwagę. Owszem, oświeceńszy nawet przychodzień, znajdzie w nich miłą rozrywkę, i przyjemnie oko łudzące obrazy. Ze wszystkich sztukmistrzów, którzy zwykle w tych dniach przybywają do stolicy, największej wziętości używa teraz Lehmann. Jego skoki i pantomimy najliczniejszą ściągają publiczność; i chociaż każdego dnia powtarza swe przedstawienia około dziesięciu razy, i chociaż te krótko trwają, zaledwie z wielką trudnością można się na nie docisnąć. Szczególniej odznacza się on pięknością swoich dekoracyi, szybkością zmian i zadziwiającą zręcznością przeobrażeń, które najzupełniej łudzą zmysły widzów, i do mistrzowskiej doskonałości łączą jeszcze niekiedy twórczą siłę wynalezienia, zawsze zaś rubaszny dowcip. Tak n. p. w jednej s sztuk jego, arlekin-rzeźbiarz, s talerzy i wątłych filiżanek układa najmodniej ubraną damę; nowy Pigmalion zachwyca się nad swoim utworem, wpada w miłość i pała chęcią widzieć ją ożywioną;—jakoż, piękny cel jego affektów nagle ożywia się, i na wywdzięczenie niemiłościernie bije wielbiciela i t. p. Nie ujrzałbyś już tu przygod jakie się niekiedy zdarzają Wileńskiemu maszyniście, gdy zawiesiwszy się na powrozie dla podniesienia własnym ciężarem kortyny, roskołysany wiatrem dmącym przez powybijane szyby, ukazuje na scenie w kształcie olbrzymiego wahadła swą pocieszną facyjatę,—i wzniesiony na jeden tydzień dla zabawy gminu szałasz, nietylko nieskończenie przewyższa we wszystkiem teatr 70,000 mieszkańców dawnej stolicy Litwy, lecz nawet co do dekoracyi i mechanizmu iść może w zawody, z zamożnemi teatrami samego stołecznego miasta.—Obok Lehmanna ściągał jeszcze do siebie liczniejszych widzów Mayerhofer swoim teatrem świata, w którym dość naturalnie odbijał się wspaniały widok ostatniej Koronacyi w Moskwie, obraz szturmu Warszawy, i t. p.—Obaczyłbyś tu także starego naszego znajomego, jarmarkowego Herkulesa Rappo, który całą Litwę, od Danu do Bersaby przebiegł rzeźwemi pięty i zarowno siłą swą dziwił sprawiedliwych sędziów Lidy i Oszmiany, jako i uczeńszą Wilna publiczność. Inni, mniej ważeni, zawsze są jednak odwiedzani, a w ogóle wszyscy rzadko na stratę narzekają; dla Lehmanna zaś, jak twierdzą, każde święta są źródłem czystego dochodu około 50,000 r.

Szczególniejszą cechą różniącą zabawy tutejszego ludu od naszych Wileńskich, jest odznaczający je porządek i otwartość celu. Każdy oczekuje świąt jako chwili, w której poniechawszy innych zatrudnień, może odświeżyć ciało i umysł ruchem i wesołością. Wszystkie czynione ku temu na placu Admiralicyi przygotowania zapowiadają wcześnie pożądaną uroczystość. Przeciwnie, w Wilnie, nigdy niemogłem się dowiedzieć jaki jest n. p. cel zgromadzania się na Rossie. Do koła tamecznej równiny, wzrastają tylko nagle, jak krotkowieczne grzyby, budki obficie zaopatrzone w trunki; piwo Szczorsowskie i Słonimskie, miód Kowieński, doskonałe wódki i mizerne wina są wszystkiego gruntem i zasadą; i zdaje się, iż poczciwi mieszkańcy grodu Gedymina, na to s ciasnych swych zaułków na wolniejsze wyciągają powietrze, ażeby spożywane trunki prędzej parować mogły. Kiedy lud tutejszy, po dniach ciężkiej pracy, zbiera się na to ażeby się jej płodami ucieszyć i do nowych zachęcić usiłowań, przemyślni mieszkańcy naszego Wilna, spędziwszy rok cały na błogiém po większéj części *far niente*, i szczęśliwej obojętności na postępy sąsiadów, we wszystkiém ich wyprzedzających, odziewających, zdobiących i karmiących płodami swego przemysłu, ciągną do Werek i Rossy, ażeby dla odmiany, podchmielić sobie na wolném powietrzu; i kiedy tu, każdy wraca do domu z lżejszém sercem, z wesołością w duszy, kiedy rzadko nader, jak na 400,000*czną* ludność, postrzegać się dają ludzie z głową nad miarę zamuśniętą: u nas, każdy ojciec rodziny, każdy rzemieślnik s czeladzią, z rzadkiemi wyjątkami, wraca kreśląc zygzaki, pośród głośnych okrzyków i gęstych bitew. Prawdzi się w nas do dziś dnia, co Miaskowski w 1622 jeszcze roku o *Mięsopuście Polskim* powiedział:

> . . . Chmiel u naszych y kopiią skruszy,
> Y pałasza dobędzie; a niemaszli broni,
> Tedy sobie po gębie wytną wzajem dłoni,
> Y czupryny pojeżą, aż sierść z głowy pierzcha,
> A nawięcey pod wieczor, kiedy się iuż zmierzcha;
> Bo wtenczas po rynsztokoch Polscy Hektorowie,
> Idą w szranki aż błotem sine obie głowie i t. d.

Z resztą, unikając dalszego smutnego dla nas porównywania ludu tutejszej stolicy z Wileńskim, o pierwszym to jeszcze ci powiem, iż cudzoziemcy nawet dziwią się jego ochędóstwu i przyzwoitości w zachowaniu się. Przybyły do Petersburga właśnie na Wielkonoc nowy poseł Francuski, marszałek Mortier, niezmiernie miał być uderzony, ujrzawszy przed pałacem Cesarskim, zamiast paryskiej hołoty, nawykłej osaczać s szaloną wrzawą przybytki swoich Królów, tysiące strojno i chędogo odzianego ludu, w spokojnem i cichém weselu snującego się do koła, dającego kiedy niekiedy słyszeć nóty narodowych pieśni, i wtedy tylko jednomyślnémi, głośnemi ożywiającego się okrzykami, gdy ujrzy wśród siebie wielbionego Monarchę, który częstokroć uszczęśliwia ich zabawy swoją obecnością, ukazując się już to w najgęstszych tłumach, ściąganych mocą niezłomnego ku swemu Dobroczyńcy przywiązania i ze czcią ustępującego mu drogi na teatrze swych zabaw, już znowu na koniu, w towarzystwie Swej Najjaśniejszej Małżonki, objeżdżającej do koła w powozie, w ciągu swojego krążenia będącej ogniskiem i celem wszystkich oczu, zgromadzonych tysiącami poddanych. i t. d. *K.*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 9 го Мая, 1832. Ценсоръ О. Сенковскій.
W DRUKARNI WOJENNEJ.